opusdei.org

Polonia semper fidelis

Polacy mają misję wierności – powiedział prałat Opus Dei w Toruniu, 27 sierpnia 2010 roku. Zapraszamy do przeczytania szerszej relacji z jego wizyty.

07-09-2010

Biskup Javier Echevarria spotkał się z tysiącosobową grupą wiernych oraz przewodniczył Mszy świętej w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Łaskawej, którego współpatronem został św. Josemaria Escriva.

Od modlitwy Anioł Pański rozpoczęło się spotkanie prałata Opus Dei z przybyłymi do auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Bp Javier Echevarria nawiązał na początku do pierwszej wizyty w Polsce poprzedniego prałata Dzieła, biskupa, a dziś Sługi Bożego, Alvaro del Portillo, któremu towarzyszył m.in. w podróży do Częstochowy. „Kiedy przyjechaliśmy na Jasną Górę, obraz Matki Bożej był zakryty – mówił bp Javier. – Don Alvaro nie widział więc wizerunku, ale gorliwie modlił się za tę ziemię. Po obiedzie wróciliśmy do kaplicy i obraz też był zakryty, więc nie można go było zobaczyć. Don Alvaro myślał, że to taki zwyczaj, ale z tym większą wiarą się modlił. Dlatego zachęcam was, abyście nie przestawali obcować z Najświętszą Maryją Panną.” Prałat przypomniał, że Maryja na co dzień zajmowała się Panem Jezusem i teraz będzie pomagać, abyśmy coraz bardziej się do Niego zbliżali.

Bp Echevarria podkreślił, że Polska była zawsze wierna (Polonia semper fidelis) i właśnie dlatego zadaniem Polaków jest dawać świadectwo wiary przesiąkniętej nabożeństwem do Najświętszej Maryi Panny. Bardzo ważna w tym kontekście jest modlitwa do Sługi Bożego Jana Pawła II i wsparcie dla Benedykta XVI. Ma to być modlitwa synowska.

Prałat nawiązał także do patronki dnia. 27 sierpnia Kościół wspomina św. Monikę, matkę św. Augustyna, która gorliwą modlitwą wyprosiła synowi nawrócenie. Bp Echevaria życzył polskim rodzinom, aby stawały się domowymi Kościołami i zadał pytanie: „ Co robisz, aby w twoim domu był żywy kontakt z Jezusem?" Zwrócił przy tym uwagę na kluczową rolę miłości między mężem i żoną i rodzicami a dziećmi. „Podstawową odpowiedzialnością dorosłych jest przekazywanie radości naszej wiary, wręcz zarażanie nią" –

mówił. Dodał, że Pan Jezus przyszedł na świat dwa tysiące lat temu i nadal żyje pośród nas pragnąc przyjaźnić się z nami. Dlatego właśnie potrzebne jest bliskie i coraz intensywniejsze obcowanie z Najświętszą Maryją Panną. „Gdy będziecie to robić, będziecie coraz bardziej Polakami" – zakończył swoje krótkie wystąpienie. Po nim nastąpiły pytania.

Pierwsze z nich dotyczyło relacji między wiarą a rozumem.

„Prawdziwa wiara zawsze szuka zrozumienia – mówił bp Echevarria. – Natomiast mogą pojawiać się błędy w interpretacji ludzkiej i stąd pojawiają się czasem w badaniach naukowych tendencje sprzeczne z godnością człowieka prowadzące czasem do strasznych nadużyć. Należy pamiętać, że nie wszystko, co człowiek może jest dozwolone." Prałat zwrócił uwagę, że Kościół nie

szuka własnej chwały, lecz głosi prawdę otrzymaną od Boga, stąd czasem mamy obowiązek iść pod prąd, jeśli mamy do czynienia z praktykami sprzecznymi z prawem Bożym. Zalecił też modlitwę za naukowców, aby rozumieli, że nie ma sprzeczności między wiarą a rozumem.

Jako druga głos zabrała matka wielodzietnej rodziny pytając o problem oddalania się dzieci od Boga.

„Niech dzieci widzą, że nie tylko nauczasz je wiary, ale nią żyjesz – podkreślił prałat. – Powinny widzieć, że wzrasta wasza wzajemna miłość małżeńska, a rodzice są ich przyjaciółmi. Ważne jest, aby widziały, że nie jesteście obcy wobec świata, w którym one żyją. Dlatego, trzeba dużo z nimi rozmawiać, także wtedy, gdy jesteśmy zmęczeni. Dla nich powinno być jasne, że się nimi

interesujecie. Módlcie się za nie i dawajcie im wolność, a także wprowadzajcie małe zwyczaje, które pomogą wzrastać im w wierze – na przykład obecność w domu figurek Matki Bożej. Opowiem wam historię o pewnej matce, która w maju zaproponowała dzieciom, aby codziennie wieczorem napisały na karteczce, co zrobiły dla Matki Bożej. Pewnego dnia jeden z synów był po prostu nieznośny. Wieczorem zostawił swoją karteczkę, a mama zastanawiała się, co też mógł tam napisać, skoro był tak niegrzeczny. Nie powinna była tego robić, ale wiecie jak to jest z kobiecą ciekawością – uległa pokusie, zajrzała do karteczki i przeczytała: „Ofiaruję ci ból za to, że się tak źle sprawowałem."

Były też pytania o problem rozwodów.

Prałat podkreślał, że rozbicie rodziny uderza w dzieci, ponieważ żyją one szczęściem rodziców lub tragedią rodziny. Przytoczył przykład spotkania Papieża Jana Pawła II z dziećmi, w kraju, gdzie wolno było się rozwodzić. Dzieci prosiły Ojca Świętego, aby powiedział ich rodzicom, by się nie rozchodzili.

„Starajcie się codzienne o szczegóły miłości – mówił Prałat – wkładajcie w to wysiłek i budujcie dom. Pamiętajcie, że małżeństwo jest na cale życie, a Pan Bóg nie prosi o rzeczy niemożliwe. Tym, co się rozwodzą mówcie, że jest to wynik egoizmu, pychy i znak, że nie potrafią kochać". Bp Echevarria zalecał, aby przede wszystkim małżonkowie służyli sobie wzajemnie: mąż żonie a żona mężowi. Przestrzegał też przed rutyną: „Nie przyzwyczajajcie się do siebie".

Ważny w tym jest codzienny rachunek sumienia, w którym badamy jak możemy bardziej miłować i jak poprawiać się.

Rachunek sumienia był bardzo obecny w życiu Założyciela Opus Dei, który cieszył się, gdy mógł wieczorem powiedzieć: „Panie, dziś myślałem tylko o Tobie, o moich duchowych córkach i synach."

Odpowiadając na pozostałe pytania Prałat odniósł się do godzenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi („Jeśli na skutek pracy zawodowej zaniedbujemy rodzinę to błądzimy") oraz do celibatu jako propozycji życia dla młodych ludzi („Gdy Pan Jezus jest gospodarzem całego życia to jest to zysk a nie strata"). Podkreślił przy tym, że sam Jezus wybrał drogę celibatu i także ci, którzy poszli za nim, jak choćby św. Josemaria czy Sługa Boży Jan

Paweł II. Widać dziś jak wielkie dobro przyniosła ich decyzja.

Bp Echevarria zwrócił też uwagę na rolę spowiedzi i kierownictwa duchowego. Kiedy Opus Dei zaczynało pracę w Polsce Jan Paweł II w rozmowie z don Alvaro zaznaczył, że to jest bardzo ważna misja Dzieła w jego ojczyźnie.

Na koniec Prałat zwrócił się z żarliwym apelem o czujność w sprawach mody. „Ci, którzy lansują niektóre stroje – mówił – chcą by ludzie działali jak zwierzęta". Prosił kobiety i mężczyzn, aby nie ulegali temu, co sprzeczne z godnością człowieka. „Kobiety, nie pozwólcie, aby moda nad wami panowała - dodał przypominając, że grzech Dawida rozpoczął się od spojrzenia na Batszebę. Dlatego tak ważne jest, aby strzec wzroku i nie patrzyć się na wszystko, co wpada nam w oczy."

Żegnając się ze słuchaczami biskup Javier prosił o modlitwę i o to, by się nie cofać na drodze do Boga. „Polacy, macie misję wierności” – zaznaczył.

Przy wyjściu z auli pobłogosławił wielodzietną rodzinę, która uczestniczyła w spotkaniu.

pz

pdf | dokument generowany automatycznie z https://opusdei.org/pl-pl/article/polonia-semper-fidelis/ (02-04-2026)